

Zgon Nestora rzeźbiarzy polskich.

W sędziwym wieku, bo przeżywszy lat 78, zmarł w ubiegłym tygodniu w Krakowie jeden z głośniejszych ongi artystów-rzeźbiarzy polskich, ś. p. Walery Gadomski. Śmierć jego bezpośrednio nie stanowi straty dla sztuki polskiej, gdyż ś. p. Gadomski od lat przeszło 20 był z powodu zupełnej ślepoty nieczynny, nie mniej jednak należy się temu wybitnemu artyście i wielce zasłużonemu obywatelowi i patryocie pamięć wśród społeczeństwa.

S. p. Gadomski urodził się 1833 r. w Krakowie. Kształcił się w krakowskiej Akademii Sztuk pięknych.



Zgon nestora rzeźbiarzy polskich:
Ś. p. Walery Gadomski.

knych, następnie w Wiedniu, a zaraz u wstępu swej kariery artystycznej spotkał się ze szczerem uznaniem i pochwałami. Z wielu prac jego dłuta znane są zwłaszcza w Krakowie: pomnik Kopernika w klatce schodowej Akademii Umiejętności, biust Zybkiewicza pod magistratem, posagi Zygmunta Augusta i Jana III. w ogrodzie Strzeleckim. Ponadto parę prac jego posiada Muzeum Narodowe.

S. p. Gadomski pracował też przez szereg lat na stanowisku profesora rzeźby w krakowskiej Akademii sztuk pięknych, a porzucił je, jak wogóle pracę zawodową, dopiero 1887 r. straciwszy wzrok.

Zmarł w ubóstwie, w zakładzie Helclów, zapomniany prawie zupełnie przez pokolenie dzisiejsze, które go wcale nie znało.

Z powodu braku fotografii zmarłego, który nie lubił się fotografować, zamieszczamy dziś reprodukcję jego portretu, pędzla prof. Fałata.

Przed wystawą podhalańską we Lwowie.

(Do ilustracji na str. 3 i 4).

Za kilka dni nastąpi we Lwowie otwarcie wystawy podhalańskiej w lokalu towarzystwa sztuk pięknych.



Cześć kobiet: Demonstracyjny pochód kobiet wiedeńskich.

Wystawa ta zapowiada się świetnie zarówno ze względu na oryginalność i artystyczną wartość przedmiotów, które będzie można oglądać, jak i na umiejętne kierownictwo. Spoczywa ono w rękach znanego rzeźbiarza Wojciecha Brzega. Powszechnie wiadomo, że Brzeg, góral zakopiański, początkowo samouk, talentem swym zwrócił na siebie powszechną uwagę, a następnie ukończył akademię w Paryżu i obecnie uchodzi za najlepszego znawcę sztuki podhalańskiej.

W zakres przedmiotów wystawionych wejdą dzieła sztuki w dosłownym znaczeniu oraz przedmioty codziennego użytku artystycznie wykonane i ozdobione, z których, jak wiadomo, słynie Zakopane i Podhale.

Jedną z ilustracji naszych przedstawia p. Wojciecha Brzegę w malowniczym stroju stron rodzinnych, którego dotąd zał mu się wyrzec, druga skład nadesłanych okazów, które kierownik wystawy ocenia i klasyfikuje.

Po otwarciu wystawy zamieścimy bardziej szczegółowe zdjęcia, które zaznajomią czytelników naszych dokładniej z tym faktem ważnym w dziejach rozwoju sztuki polskiej. Na razie witamy go jako objaw dodatni i wzywamy publiczność do gorącego poparcia.

Wykluczenie posła z Koła polskiego.

Sprawa wyrabiania koncesji szynkarskich przez posłów do parlamentu nie jest jeszcze skończona, gdyż zarzutów, podnoszonych przeciw Fidlerowi i Wiąckowi dotąd nie stwierdzono. Natomiast nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że poseł Paduch za wynagrodzeniem pieniężnym starał się o koncesję. Winny sam przyznał się do tego wobec wybranej do zbadania sprawy komisji stronnictwa narodowo demokratycznego i został z tego stronnictwa wykluczony.

Ale w ten sposób nie stało się jeszcze wszystko, czego wymagała sprawiedliwość i poczucie godności narodowej. To też Koło polskie postanowiło również nie ścierpieć w swem łonie człowieka, który skłamał się przekupstwem i naraził je na ciężkie zarzuty i szyderstwa ze strony kół politycznych nie mieckich i prasy monarchii, korzystającej pilnie z każdej sposobności wystąpienia przeciw Polakom. Wniosek wykluczenia Paducha wywołał wprawdzie żywą dyskusję, przyjęty jednak został jednogłośnie.

Fakt to bez wątpienia godny uznania. Reprezentanci kraju naszego w parlamencie muszą mieć czyste ręce — i żadna skrupa nie usprawiedliwi czynów, które narażają imię polskie na pośmiewisko nieżyczliwie usposobionych i skwapliwie uogólniających fakta niemieckich pismaków. Oby tylko podobna bezwzględność cechowała dalsze postępowanie Koła wobec skompromitowanych posłów bez względu na stronnictwa, do jakich należą, i wpływy, jakimi się dotąd cieszyli.

Ze zgangrenowanych członków nigdy nie będzie pożytku. Zresztą osoba teraźniejszego prezesa Koła, człowieka nieposzlakowanego i nie związanego wzglę-

dami partyjnymi, daje pewną gwarancję, że wszystkie brudne sprawy będą dokładnie rozpatrzone i winowajcy nie ujdą bezkarnie.



Wykluczenie posła z Koła polskiego: Antoni Paduch.

Ustąpienie rosyjskiego prezydenta ministrów.

Trzecie przesilenie ministeryjne zapisała historia Europy w ciągu miesiąca. Za Briandem poszedł Luzati (patrz artykuł), a równocześnie prawie ustępuje Piotr Arkadjewicz Stołypin, którego projekt kurii narodowościowych w ziemstwach spotkał się z silną opozycją rosyjskiej Rady państwa.

Stołypin ma za sobą karierę polityczną równie szybką, jak świetną. Powołany w maju r. 1906. na stanowisko ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Goremykina, w lipcu tegoż roku został jego następcą. Od tego czasu przez lat pięć piastował tę godność, nie zyskał jednak popularności. Partyom opozycyjnym wydawał się zbyt konserwatywnym, ludziom „istinnio ruskim“ zbyt liberalnym.

Utworzeniem nowego gabinetu ma zająć się Kowcew, dotychczasowy minister skarbu. Zdaje się, że skieruje on ster polityki wewnętrznej jeszcze bardziej na prawo. Świadczą o tem choćby słowa, które dwa lata temu wyrzekł w Dumie: „Chwała Bogu, że w Rosji nie ma konstytucji!“



Ustąpienie rosyjskiego prezydenta ministrów:
Piotr Arkadjewicz Stołypin.